

Biuletyn Informacji Publicznej Starostwo Powiatowe w Tucholi

Adres artykułu: <https://bip.tucholski.pl/artykul/protokol-nr-43-2006-z-posiedzenia-komisji-edukacji-kultury-i-kultury-fizycznej-w-dniu-29-maja-2006-roku>

Protokół nr 43/2006 z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej w dniu 29 maja 2006 roku

Protokół nr 43/2006 z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej w dniu 29 maja 2006 roku

Obecni według listy obecności oraz zaproszeni goście: p. Roman Nowakowski – Dyrektor Domu Dziecka w Tucholi, p. Ewa Ciepluch – pedagog w Domu Dziecka, p. Renata Gramowska – Dyrektor Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej, p. Jolanta Bągorska – Zrzeszenie Kaszubsko – Pomorskie, p. Józef Bonk - Zrzeszenie Kaszubsko – Pomorskie, p. Maria Ollik – Borowiackie Towarzystwo Kultury, p. Józef Sporny – Borowiackie Towarzystwo Kultury.

Tematyka posiedzenia:

1. Spotkanie w Domu Dziecka z udziałem przedstawicieli Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej – zapoznanie się z problemami dydaktyczno-wychowawczymi.
2. Spotkanie z przedstawicielami Borowiackiego Towarzystwa Kulturalnego i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz twórcami ludowymi.

Komisja rozpoczęła swoje obrady w Domu Dziecka w Tucholi przy ul. Kościuszki 16 w związku z planowanym tematem obrad.

Ad.1

Przewodnicząca przywitała członków Komisji i gości i poinformowała, że przedmiotem obrad Komisji w tym temacie mają być sprawy wychowawcze i oświatowe w Domu Dziecka. Przewodnicząca poprosiła o zabranie głosu Pana Dyrektora.

p. R. Nowakowski – cieszę się, że Komisja nas odwiedziła. Chcemy przedstawić te problemy Komisji. Po moim krótkim wstępie na ten temat wypowie się Pani Ciepluch – pedagog. Dom powstał w 1949 roku i mieścił się na początku tylko w tej małej starej części. Teraz mieści się tam część biurowa, część mieszkalna mieści się w tej części

dobudowanej. Do niedawna było u nas 48 dzieci, teraz jest miejsce na 42 dzieci, z tendencją do zmniejszania, aż do liczby 30 zgodnie z obowiązującymi przepisami. Obecnie w domu jest 43 dzieci, ale jest to sytuacja awaryjna, ale nie ma problemu, bo kilkoro dzieci przebywa w ośrodkach szkolno-wychowawczych. W Domu mieszka 16 dziewcząt i 27 chłopców. Od dwóch lat zacieśniliśmy współpracę z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, żeby do naszego domu nie trafiały tylko dzieci bardzo zdemoralizowane, bo był taki okres, że przysyłano do nas kilkoro dzieci o skłonnościach przestępczych. Obecnie przychodzą do nas nawet małe dzieci i atmosfera się poprawia. Jeśli w odpowiednim czasie dotrzemy do tych dzieci to na przyszłość nie powinno być z tym tak dużego problemu. Wszystkie dzieci znajdujące się w Domu przebywają tutaj na podstawie orzeczenia sądu. Wychowankowie pochodzą z powiatów: tucholskiego, bydgoskiego, sępoleńskiego, nakielskiego, świeckiego. Najwięcej dzieci jest z powiatu bydgoskiego – 21. Wychowankowie podzieleni są na dwie mieszane grupy. Z tymi grupami pracuje 7 osób (i jest to 6 etatów). Kiedyś mieliśmy więcej wychowanków i to także m. in. było przyczyną naszych problemów. Wychowanków wspomaga pedagog, który jest także pracownikiem socjalnym. W tej chwili jest przygotowywana druga osoba do pełnienia tej funkcji i jest także psycholog na 0,2 etatu. Jak mówiłem rozporządzenie nakłada na nas obowiązek zmniejszenia liczby dzieci do maksymalnie 30. Czekają nas remonty i będą utworzone tzw. rodziniki. Będą musiały nastąpić zmiany kadrowe. Każda z tych rodziniek będzie prowadziła odrębne życie włącznie z przygotowywaniem posiłków (śniadań i kolacji) oraz odrębnym życiem kulturalnym. Według standardów opiekę nocną powinno sprawować 2 wychowawców, rano 1 wychowawca na grupę i w godzinach 14.00-22.00 każda grupa ma opiekę swojego wychowawcy. Powinien być zatrudniony psycholog i pracownik socjalny. W tym roku 5 wychowanków uzyska samodzielność. Przewodnicząca – jak zostanie osiągnięta liczba wychowanków 30, skoro jest obecnie 42?

p. R. Nowakowski – część się usamodzielnia, część odejdzie do innych domów, a przez kilka miesięcy będzie o kilka osób więcej niż 30.

p. H. Matuszelańska – co z mieszkaniem dla usamodzielnianych wychowanków?

p. E. Ciepluch – z tym jest problem na terenie Tucholi. Udało się na pozyskać mieszkania w Bydgoszczy i w Czersku. Niektóre dzieci wynajmują mieszkania i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie dopłaca im do kosztów utrzymania mieszkania. Problemy są także z utrzymaniem uzyskanych mieszkań. Jeśli jest możliwość to umieszczamy rodzeństwo w jednym mieszkaniu. Problem jest też z pracą dla tych wychowanków. Nie jest tak, że wychowanek idzie „na bruk”, jeśli kontynuuje naukę to otrzymuje pomoc z PCPR w zależności od tego gdzie się osiedla np. pomoc w opłaceniu internatu, jeżeli z takiego korzysta. Opuszczając dom otrzymuje 6 tys. zł plus pomoc rzeczową w różnej wysokości.

Przewodnicząca – czyli jeżeli się stara to ma pomoc i nie zostają te osoby klientami pomocy społecznej?

p. E. Ciepluch – zdarza się, że się starają, pracują i potrafią sobie załatwić. Najtrudniej jest z osobami upośledzonymi. Jeśli chodzi o sytuację szkolną to uczniowie uczą się w tucholskich szkołach z kilkoma wyjątkami. Z opinii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej wynika, że 11 wychowanków z 43 wymaga określenia indywidualnych wymagań, 2 wychowanków ma orzeczone nauczanie specjalne, 2 objętych jest nauczaniem indywidualnym, 3 osoby są niesklasyfikowane, 1 wychowanek czeka na ośrodek wychowawczy.

Przewodnicząca – nieklasyfikowani z powodu nie uczęszczania do szkoły?

p. E. Ciepluch – tak i nie są to nieobecności spowodowane chorobą. Przyczyną jest nadpobudliwość, zaległości z 2 poprzednich lat, brak motywacji. Jest to też spowodowane brakiem możliwości wychowawczych w Dom Dziecka, brakiem systematyczności i niewłaściwym wykorzystaniem czasu przeznaczonego na naukę. Z młodszymi dziećmi pracują wychowawcy w tzw. uczelniach, a starsze w sypialniach z możliwością pomocy wychowawcy. Czas na naukę jest codziennie w godz. 16.00-18.00. Wychowawcy są w stałym kontakcie ze szkołą. Pomaga nam dobra współpraca z Poradnią Psychologiczno – Pedagogiczną.

p. J. Basta – co się robi z tym, że dzieci nie chodzą do szkoły?

p. E. Ciepluch – staramy się o umieszczenie w ośrodku szkolno – wychowawczym. Występujemy do sądu, żeby zmienił postanowienie w sprawie umieszczenia dziecka w placówce. W tych ośrodkach wychowankowie mieszkają i uczą się.

p. J. Basta – a ilu takich jest wychowanków?

p. E. Ciepluch – mamy jednego takiego wychowanka, który w ogóle nie realizuje obowiązku szkolnego i drugiego, którego zapał do nauki przebiega falowo.

p. R. Gramowska – dużym problemem jest to, że te dzieci dotarły do gimnazjum i jest to dla nich duża bariera. Mają oni duże problemy z czytaniem i pisanem, a w gimnazjum nie ma zajęć wyrównawczych.

p. E. Ciepluch – wychowankowie nasi pochodzą ze środowisk, gdzie dzieci chowała ulica. Problemami są papierosy, wagary, agresja wobec siebie, ucieczki z domu dziecka, ale w mniejszym stopniu niż kiedyś, kradzieże w mniejszym stopniu. Samowolne opuszczenie placówki było dużym problemem w zeszłym roku, teraz jest lepiej.

Przewodnicząca – czy to jest tak, że wychodzi i później wraca, czy ucieka po prostu.

p. E. Ciepluch – po prostu jeździe do domu i kiedyś miał na to zgodę, a teraz nie ma, a i tak jeździe. Kradzieże dotyczą 2 wychowanków i czekają oni na pobyt w ośrodkach. W ubiegłym roku udało nam się zrealizować postanowienie sądu w stosunku do 5 wychowanków. Obecnie jeden z nich jest w zakładzie poprawczym, więc w ogóle nie powinien do nas trafić. W stosunku do 2 wychowanków wycofaliśmy wniosek o zmianę postanowienia z sądu, bo nastąpiła poprawa. Chłopak zaczął chodzić do szkoły i nie mieliśmy skarg na kradzieże. Dziewczyna natomiast wpadła w złe środowisko i jej koleżanka trafiała do ośrodka i otworzyły jej się oczy. Przyczynami takich problemów są: zaburzenia nerwowe, brak sukcesów w nauce, lekceważenie dla norm, normy

wyniesione z domu rodzinnego. Z działań, które my podejmujemy to: próbujemy zmienić ich własny wizerunek, dać poczucie bezpieczeństwa i akceptacji. Część z wychowanków nie realizuje obowiązku szkolnego. Mamy wychowanków, którzy już przed pobytem w naszym domu popełniali wykroczenia.

p. R. Nowakowski – kiedy trafił do nas ten wychowanek, który obecnie przebywa w zakładzie poprawczym, to stworzył on bandę chuliganów, dla których był wzorem. Był u nas od 1 września do 1 marca.

p. E. Ciepluch – kiedy zabrano od nas tego Tomka to przywieziono do nas Karola z pogotowia opiekuńczego. Jest on objęty nauczaniem indywidualnym. Był na obserwacji psychiatrycznej. Jego matka nie żyje, a ojciec z nami nie współpracuje. Przewodnicząca – a co z maluchami?

p. E. Ciepluch – maluchy są bardzo fajne. Mamy 2 dzieci, które czekają na umieszczenie w rodzinie zastępczej.

Przewodnicząca – czy macie tu takie dzieci, które trafiają z interwencji i po wyjściu z waszego domu są zdemoralizowane?

p. E. Ciepluch – są różne sytuacje, ale jeżeli dzieci trafiają do nas na krótko to nie będą zdemoralizowane od razu.

p. J. Basta – mam pytanie o współpracę z dyrektorami szkół. Wiem, że są budowane budynki socjalne, może by się tam starać. Czy są problemy z narkotykami, jak wygląda opieka lekarska, czy rodzice interesują się dziećmi, czy stosuje się kary cielesne, czy wśród wychowanków są grupy chuliganów?

p. E. Ciepluch – współpraca ze szkołami jest dobra. Jeśli chodzi o zainteresowanie rodziców to różnie bywa. Odwiedzałam wszystkie domy. O stosunkach z rodzicami świadczy np. to czy są one zabierane do domu. Na Boże Narodzenie zostało 8 wychowanków, a na Wielkanoc 11. Nie mamy problemów z narkotykami. Nie ma u nas grup chuliganów. W domu mamy zatrudnioną pielęgniarkę. Dzieci są leczone w poradniach psychiatrycznej, alergologicznej, urologicznej, stomatologicznej, okulistycznej. Z porad okulisty i stomatologa korzystamy na miejscu w Tucholi. Kar cielesnych nie stosuje się.

p. A. Pruszek – a jak wyglądają sprawy religijne?

p. E. Ciepluch – dzieci mogą uczęszczać do kościoła, jeśli chcą. W tym roku mieliśmy 2 przyjęcia do I-wszej komunii.

Przewodnicząca – a jak wygląda takie przyjęcie?

p. E. Ciepluch – różnie to jest. Czasami rodzice zabierają dziecko do domu czasem rodzice przyjeżdżają tutaj i uroczystość odbywa się tu na miejscu.

p. R. Gramowska – mieliśmy też przypadek śmierci wychowanka. Zachowanie dzieci było pozytywne. Niektóre nawet bardzo nas zaskoczyły.

p. E. Ciepluch – dziewczyna miała krwaka. To było w marcu tego roku.

p. R. Nowakowski – proszę o lepsze zrozumienie naszego domu. Nie ma tutaj dzieci, które nie zostały by w jakiś sposób dotknięte. Mieliśmy przypadek, że nasz wychowanek był zawodnikiem „Tucholanki” i prezes klubu poskarżył się Staroście na

jego zachowanie. Było z tego powodu dużo zamieszania. My prosimy różne takie instytucje o pomoc w procesie wychowawczym. Często, gdy nasze dzieci źle się zachowują to dzwoni się do nas, że mamy je zabrać, a my mamy ograniczoną kadrę. Przewodnicząca – jak przychodzą z bagażem doświadczeń w wieku np. 13 lat i są zdemoralizowane to nie powinny tu trafiać.

p. R. Gramowska – często nawet 10-cioletnie dzieci są już tak zdemoralizowane, że nie powinny przebywać w domu dziecka, gdzie my zwykłymi sposobami niewiele możemy zrobić. To jest trudne. Nie jesteśmy w stanie zapewnić odpowiedniej opieki dzieciom ze schorzeniami psychicznymi, a takie przypadki się zdarzają.

Przewodnicząca podziękowała za udzielone informacje dyrektorowi i zaproszonym gościom i poprosiła Komisję o przemieszczanie się do budynku Starostwa Powiatowego, gdzie odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia.

Po przerwie.

Ad. 2

Przewodnicząca powitała przybyłych gości i poinformowała, że Komisja chciała się spotkać na koniec swojej kadencji z organizacjami zrzeszającymi twórców. Komisja chciała zaprosić twórców na posiedzenie, ale byłoby to trudne do zrealizowania.

Przewodnicząca poprawiła o zabranie głosu p. Olik.

p. M. Olik – proponuję uczcić minutą ciszy tych, którzy odeszli od nas niedawno czyli p. Betynę i p. Kozłowskiego.

Komisja minutą ciszy uczciła pamięć tych, którzy odeszli.

p. M. Olik – na posiedzenie dzisiejsze przyniosłam nasze wydawnictwa, które nie wszyscy znają. Nasze stowarzyszenie prowadzi działalność w oparciu o składki członkowskie oraz ze środków od sponsorów. Naszą siedzibą jest Tucholski Ośrodek Kultury. Na naszą działalność składają się następujące formy działalności: wystawy, wieczór patriotyczny, konkurs fotograficzny, plener malarsko – rzeźbiarski, działalność wydawnicza. Prowadzimy też działalność promocyjną poprzez wydawany katalog wystaw, audycje telewizyjne, artykuły w Tygodniku Tucholskim i Gazecie Pomorskiej. Służymy pomocą w szkołach i przedszkolach. Współpracujemy z muzeum etnograficznym. Prace wystawiamy w domku HEBANU przy ul. Nowodworskiego w Tucholi. Od 40 lat Borowiackie Towarzystwo Kultury urozmaica kalendarz imprez. Niektóre z nich na stałe wrosły do tradycji regionu. Dysponujemy ok. 17 tys. zł. W 2006 planujemy: konkurs fotograficzny, święto patronki, wydanie jednodniówki podczas Dni Borów na temat chleba, warsztaty edukacji regionalnej dla młodzieży, biesiada twórców, wystawa rękodzieła w domu kultury, wieczór patriotyczny na rocznicę odzyskania niepodległości przez Tucholę, przygotowanie zapisków tucholskich, konkurs literacki, przedstawiciele twórców pojadą do Olching, konkurs haftu, przegląd piosenek kabaretu „Zajączek”. Odbły się już: konferencja dotycząca życia muzycznego i na ten temat ukaże się publikacja, współpracujemy w tworzeniu słownika kultury Pomorza XX wieku.

p. J. Sporny – to co zostało przedstawione realizują nasi członkowie. Mamy ok. 80 czynnie działających członków. Bardzo aktywne są hafciarki i rzeźbiarze. Dzięki BTK, które działa w Tucholi o 63 roku, twórczość haftu kaszubskiego w rejonie Pomorza jest u nas najsilniejszym ośrodkiem. Dużą zasługą w tym, że pojawiały się nowe formy działalności ma Pani Ollik. W czasie, kiedy ja byłem prezesem wypracowały się pewne formy działalności, ale potrzebne było świeże spojrzenie. Konieczne jest poszukiwanie osób, które mają taką charyzmę.

Przewodnicząca – dlaczego nie odbyły się warsztaty regionalne?

p. M. Ollik – był problem z miejscem. Zostało przeszkolonych 160 nauczycieli.

W przyszłym roku przyjdzie dużo nowych nauczycieli. Prosiła, żeby wykorzystać to i działać. Jeśli zrobimy to za 2 lata to będzie lepszy efekt. W przyszłym roku szkolnym będą prowadzone zajęcia w gimnazjum, żeby ta młodzież związała się emocjonalnie. Sami nauczyciele to zaproponowali i z doświadczenia wiem, że jest to skuteczne.

Przewodnicząca – gdy była na wycieczce na Helu, to dzieci porównywały strój kaszubski ze strojem borowiackim i wiem, że jest to dobry kierunek. Czy są w stowarzyszeniu ludzie młodzi?

p. J. Sporny – tak, jest nawet młoda osoba w zarządzie.

p. M. Ollik – jest zainteresowanie. Na warsztaty przychodzą osoby wieku ok. 20 lat.

Przewodnicząca – co tymi funduszami z fundacji polsko – niemieckiej?

p. J. Sporny – plener był zorganizowany z tych środków i będziemy się starać o więcej.

Przewodnicząca – czy te wydawnictwa, które tu mamy są dostępne w bibliotece?

p. M. Ollik – tak.

p. T. Cherek - Kanabaj – jaki jest skład Zarządu? Co z haftem w Śliwicach?

p. M. Ollik – Zarząd składa się z 11 osób, jest 3 osobowy sąd koleżeński, księgowość prowadzi nam Pani Wilandt non profit. W stowarzyszeniu są sekcje i kluby.

p. T. Cherek - Kanabaj – chce coś takiego zrobić u mnie w Domu Kultury w Śliwicach. Czy ze Śliwic też uczestniczą w hafcie?

p. M. Ollik – tak uczestniczą.

p. T. Cherek - Kanabaj – chciałabym ten haft zrealizować, bo są osoby, które niedługo przejdą na emeryturę i chciałyby się tym zająć.

p. M. Ollik – powstanie być może słownik gwary borowiackiej, zbieramy gwarę także w oparciu o nauczycieli. Zapisuję te słowa tak jak je słyszę i potem Pani Pająkowska nad nimi pracuje.

p. T. Cherek - Kanabaj – chętnie skorzystamy z tak bogatego doświadczenia.

p. M. Ollik – chcielibyśmy zrobić kongres kultury borowiackiej i musimy w tym kierunku podjąć działania.

Przewodnicząca poprosiła o zajęcie głosu p. Bągorską.

p. J. Bągorska – koło tucholskie jest jednym z 84 oddziałów na terenie Pomorza. W tym roku Zrzeszenie obchodzi swoje 60 – lecie pierwszego kongresu kaszubskiego oraz 50-ciolecie Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego. Otrzymujemy pisma pisane po

kaszubsku. Hel ma bardzo bogaty kalendarz imprez. Zrzeszenie liczy 43 członków w Tucholi. Bazuje na składkach członkowskich. Będziemy organizować warsztaty dla młodzieży: chata tucholska w Toruniu, wystawa podczas Dni Borów, konkurs folklorystyczny w Brusach – znane pieśni śpiewały zespoły również z zagranicy, nawet z Chin, forum sztuki ludowej w Samoninie, festiwal kaszubski. Organizowaliśmy wyjazdy z wystawami do Bydgoszczy, Wdzydz, Kościerzyny, Samonina. Nasi członkowie otrzymali nagrody w konkursach czepców, haftów i w rzeźbiarstwie. Organizowaliśmy plenery dla młodych. Państwo Bonk byli zaproszeni na statek szwedzki z wystawą. Na przyszłość zaprosimy Zarząd Główny, żeby zobaczyli co się tutaj dzieje i postaramy się o wpisanie Tucholi do kalendarza imprez.

p. M. Ollik – jesteśmy w miejscu, gdzie spotyka się wiele kultur: kaszubska, kociewska itd. Musimy spróbować podejmować pewne działania wspólnie.

p. J. Bągorska – dlaczego jest tak trudno uzyskać środki ze Starostwa?

Przewodnicząca – mają to być imprezy o zasięgu powiatowym, tak mamy przyjęte w regulaminie. Uważamy, że te organizacje są jakby podstawą tej lokalnej kultury.

p. Ollik – odbywał się niedawno Dzień Działacza Kultury i nawet nie wspomniano o BTK. Przewodnicząca – chcielibyśmy jako Komisja podziękować za waszą działalność i współpracę z nami podczas upływającej kadencji.

p. J. Basta – dziękuję, że udał się nam tu spotkać. Należy tu wymienić takie nazwiska jak Bloch, Skulmowska. Uważam, że promocja jest dla nas bardzo ważna, bo nie mamy przemysłu. Wróciłem wczoraj z Olching i tam te produkty są bardzo znane. Znają tam wyroby Pana Bonka, Pana Spornego, które cieszą się popularnością. Cieszę się, że radzicie sobie sami, bo powiat ma ograniczone możliwości finansowe. Wy jesteście tą potęgą, ale pewne działania są też w gminach. Może by można się skontaktować i podjąć współpracę. Cieszę się, że te towarzystwa chcą współpracować ze sobą. Plenery są tu tradycją, ale może można by zadbać o współpracę zespołów artystycznych.

p. M. Ollik - chciałabym zaznaczyć, że Pan Basta był inicjatorem utworzenia organizacji haftu w Tucholi.

p. J. Bągorska – z ciekawostek, to w Bytowie funkcjonuje szkoła gry w Baśkę.

Przewodnicząca podziękowała za przybycie i za udzielone informacje i zamknęła posiedzenie Komisji

Na tym zakończono protokół.

Protokołowała:

Katarzyna Knieć

Przewodnicząca Komisji

Anna Ziegler

Metryczka

Odpowiedzialny za treść:	Katarzyna Knieć
Wytworzył:	Katarzyna Knieć
Data wytworzenia:	29.05.2006
Opublikował w BIP:	Jacek Lorczak
Data opublikowania:	12.09.2025 14:22
Liczba wyświetleń:	2